Nr. 418. Kraków, Poniedziałek 21 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Sosnyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 21 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 20 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na Magórze na zachód od Mołdawy odrzucono kilka ataków. Niemieckie wojska zajęły górę Kreta, a na północno-wschodnich stokach Czarnehory walka trwa dalej. Na północ od przełęczy Tatarskiej rozbiły się silne ataki nieprzyjaciela. Na południe od Horożanki rozbił nasz ogień działowy posuwającą się rosyjską kolumnę.**

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Koło Kisielina wypędziły niemieckie wojska nieprzyjaciela z kilku wysuniętych rowów. Koło Rudki—Czerwiszcz, gdzie Rosyanie posunęli się na zachodni brzeg rzeki, kontratak skutecznie postępuje naprzód. Nieprzyjaciel pozostawił w ręku sprzymierzonych 6 oficerów, 367 żołnierzy i 6 karabinów maszynowych.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 21 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 20 sierpnia 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na północ od Somme zwolna osłabła walka. Koło Ovillers trwały do wieczora walki zblizka. Poszczególne francuskie ataki odparto na północny zachód od Pozieres i z obu stron lasu Foureaux. Według nadeszłych dotąd sprawozdań dnia 18 bm. najmniej ośm angielskich i cztery francuskie dywizye brały udział w ataku.

Na prawo od Mozy powtórzył nieprzyjaciel wczoraj wieczorem ataki na odcinki Thiaumont—Fleury. Ponownie wtargnął on do wsi Fleury, zresztą jednak został odparty. Na północny zachód od warowni Thiaumont i w lesie Chapitre były nieprzyjacielskie ataki granatami ręcznymi bez skutku.

Angielskie patrole zostały odrzucone koło Fromelles i na północny zachód od Lievinx. Koło Leintry wzięliśmy kilku jeńców.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Nad Berezyną na północny wschód od Dziejazyszcz przeszkodzono rosyjskim próbom przejścia.**

Z obu stron linii Rudka—Czerwiszcze nad Stochodem jest jeszcze w toku walka z nieprzyjacielskimi oddziałami, które dotarły do zachodniego brzegu. W skutecznym kontrataku wzięto tu do niewoli 6 oficerów i 367 żołnierzy, oraz zdobyto 6 karabinów maszynowych.

Na wschód od Kisielina wyrzuciliśmy Rosyan z kilku wysuniętych okopów.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na północ od Karpat nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. W górach lesistych zajęły wojska niemieckie wzgórze Kreta na południe od Żabiego i odparły silne nieprzyjacielskie kontrataki na Magórę.**

Bałkański teren wojny.

Zajęto Biklistę (na południe od jeziora Prespa) i Banicę. Na północ od jeziora Ostrovo wyrzucono dywizyę serbską Dryny z panujących wzgórz Dżematjeri i Meteriotepesi. Odparto kontrataki.

Wydarzenia na morzu.

Nasze łodzie podwodne dnia 19 bm. zniszczyły na wodach angielskiego wschodniego wybrzeża nieprzyjacielski mały krążownik i jeden kontrtorpedowiec, a ciężko uszkodziły celnymi strzałami torpedowymi drugi mały krążownik i okręt liniowy.

Naczelne kierownictwo armii.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania rosyjskie:

16 sierpnia po południu: Na południe od Brzeżan nad Złotą Lipą obsadziły nasze siły bojowe kilka punktów na zachodnim brzegu rzeki. Nieprzyjaciel wykonał kontrataki i wstrzymał nasz dalszy pochód. W okolicy ujścia Złotej Lipy do Dniestru nasze wojska walcząc wszędzie poczyniły postępy. Nieprzyjaciel stawia tu zacięty opór. Nad Bystrzycą obsadziliśmy miejscowość Słotwinę i wieś Maniawę na południowy zachód od niej. W okolicy Delatyna i Worochty cofnął się nieprzyjaciel pod naciskiem naszym ku zachodowi. Nasze wojska wzięły szereg wzgórz na zachód od linii Worochta-Ardżeluża. Pod Kirlibabą w obszarze góry Capul (19 km. na północ od Kirlibaby) odparliśmy ogniem próby nieprzyjacielskiego ataku.

Po ukończeniu obliczenia ogólna zdobycz wojsk Brusiłowa w czasie od 4 czerwca do 13 sierpnia, to jest od początku operacyi aż do zdobycia wybudowanych w zimie niemieckich i austryacko-węgierskich linii od Prypeci aż do granicy rumuńskiej jest następująca:

Armia generała Kaledina wzięła do niewoli 2384 oficerów, 107.225 żołnierzyż 147 armat, 459 karabinów maszynowych, 146 bomb i 2 miotacze min. Armia generała Leczyckiego 2139 oficerów, 100.578 żołnierzy, 127 dział, 424 karabinów maszynowych, 44 miotaczy bomb i min i przeszło 35 wozów z amunicyą. Armia generała Sacharowa 1957 oficerów, 87248 żołnierzy, 76 dział, 232 karabinów maszynowych, 119 miotaczy bomb i min, przeszło 128 wozów amunicyjnych. Armia generała Szczerbaczowa 1267 oficerów, 55794 żołnierzy, 55 dział, 211 karabinów maszynowych, 29 miotaczy bomb i min, 129 wozów amunicyjnych.

Razem 7757 oficerów, 350.845 żołnierzy, 405 dział, 1326 karabinów maszynowych, 338 miotaczy min i bomb, około 292 wozów z amunicyą, prócz tego wielka ilość karabinów, 30 wiorst materyału do kolei polowej, sprzęty telefoniczne, wiele składów artyleryi i sprzętów pionierskich.

16 sierpnia wieczorem: Położenie niezmienione.

17 sierpnia po południu: Na całym froncie ogień artyleryi i piechoty. Próby kontrataków nieprzyjaciela tu i ówdzie wykonywane zostały przez nasz ogień odparte. Ponad okolicą Kemmern, na zachód od Rygi przeleciał Zeppelin, rzucił tam bomby.

Według uzupełniających doniesień wojska Brusiłowa w ostatnich operacyach wzięły do niewoli 198 oficerów, 7308 żołnierzy, zdobyły 29 lekkich dział, 17 ciężkich, 79 karabinów maszynowych, 29 miotaczy min, przeszło 14.000 pocisków. Te cyfry należy dodać jeszcze do naszego wczorajszego popołudniowego sprawozdania.

17 sierpnia wieczorem: Położenie niezmienione.

18 sierpnia po południu: Na froncie Złotej Lipy na zachód od Podhajec znaczne siły nieprzyjacielskie przeszły do ofenzywy, która jednak nie miała żadnego powodzenia. Nieprzyjaciel został odrzucony poniósłszy ogromne straty. Nad Bystrzycą Słotwińską obsadziliśmy Stare Łysice na zachodnim brzegu. W kierunku Ardżeluż nasze wojska obsadziły szereg wzgórz. W kierunku Koeresmezoe nasze oddziały kontynuowały pochód naprzód i zbliżyły się do tamtejszych szczytów górskich.

18 sierpnia wieczorem: Położenie niezmienione.

Na morzu Bałtyckiem w nocy na 17 sierpnia eskadra naszych hydroplanów pod porucznikiem liniowym Leszują zaatakowała skutecznie nieprzyjacielską stacyę lotniczą koło Angernsee. Rzucone bomby zrządziły widoczne wielkie spustoszenie, zburzyły jeden z hangarów lotniczych, wywołały kilka pożarów na reszcie terenu stacyjnego. Nasi lotnicy wystawieni byli na gwałtowny ogień dział obronnych, które wyrzucały rakiety i szrapnele, lecz nic nie przeszkodziło naszym lotnikom wykonać swego zadania i wrócić szczęśliwie do swoje stacyi.

Komunikaty tureckie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 21 sierpnia.

Agencya Milli, 18 sierpnia.

Front w Iraku niezmieniony. W odcinku Tygrysu w nocy na 15 b. m. przeleciało 5 nieprzyjacielskich samolotów ponad naszemi stanowiskami i rzuciło bezskutecznie bomby. Jeden z naszych samolotów następnego dnia w odpowiedzi rzucił z dobrym skutkiem bomby na nieprzyjacielski obóz i na mosty na Tygrysie.

Front perski: Na froncie rosyjskim i na prawem skrzydle oraz w odcinku Hamadan położenie niezmienione. W centrum odosobnione utarczki z korzystnym dla nas wynikiem. Na lewem skrzydle **wypędzono Rosyan z Rewandus nad granicą i wzięto jeńców.** Rosyanie ścigani przez nas cofają się w kierunku na Sauczbulaki Wusznu.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle utarczki patroli. **Nasze wojska zdobyły wzgórza Karmisz,** na północny wschód od Musz. W centrum i na lewem skrzydle nie było wydarzeń. Niespodziane ataki nieprzyjaciela odparto.

Trzy nieprzyjacielskie monitory i jeden krążownik ostrzeliwały przez trzy godziny bez skutku Phokię przy pomocy samolotu obserwacyjnego. Samolot ten został przez nasz samolot spędzony w kierunku Mityleny.

Konstantynopol, 21 sierpnia.

(Agencya Milli). Główna kwatera podaje do wiadomości: Front w Iraku: Nic ważnego. Front perski: Atak nasz na wojska rosyjskie w okolicy Zuka (25 klm. na południe od Ochnu a 15 klm. na wschód od granicy) **zmusił nieprzyjaciela do ustąpienia w kierunku na Ochnu,** przyczem nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy 150 zabitych. Wzięto też wielu jeńców.

Front kaukazki: Nic ważnego. W centrum potyczki i nieznaczne lokalne walki artyleryi. Jedna z naszych patroli napadła na oddział telefonistów nieprzyjacielskich, zabiła część żołnierzy i zdobyła aparaty, jako też namioty i rynsztunek.

Nowe cele ofenzywy rosyjskiej.

Genewa, 21 sierpnia.

Dzienniki paryskie donoszą z Petersburga:

Armia rosyjska nie myśli wcale o zdobyciu Lwowa i dąży do innych celów. Dlatego generał Sacharow po zdobyciu Brodów zamiast zwrócić swoją uwagę wyłącznie na Lwów, skierował akcyę swojej armii więcej w stronę południową.

Obecnie wojska Sacharowa walczą nad Serotem, a w związku z tą akcyą armia Leczyckiego wykonała odpowiedni ruch w bok. **Wojska rosyjskie mają głównie na celu zajść armię generała Bothmera z lewej flanki.** (To zostało już udaremnione, jak doniósł urzędowy komunikat generała Hoefera. Przyp. red.) Wojenne położenie w Galicyi obudza ogólne napięcie wśród miarodajnych kół Petersburga.

Zwrot na korzyść mocarstw centralnych.

Berlin, 21 sierpnia.

»Deutsche Tageszeitung« donosi z frontu wschodniego.

Trwający już przez trzy miesiące opór wojsk mocarstw centralnych na froncie wschodnim **spowodował dotkliwe zużycie mas rosyjskich i zmusił do wytężenia wszystkich sił.** Im dłużej trwają krwawe straty Rosyan, **tem korzystniejszem staje się położenie mocarstw centralnych.**

Zużycie sił nieprzyjacielskich, a następnie ściągnięcie własnych posiłków umożliwi we właściwej chwili podjęcie inicyatywy ze strony mocarstw centralnych.

Nowe powołania rosyjskie.

Budapeszt, 21 sierpnia.

Do »Pester Lloydu« donoszą z granicy rosyjskiej:

Rosyjski minister wojny, generał Szuwajew, miał niedawno posłuchanie u cara, w którem wzięli udział również najwybitniejsi wodzowie rosyjscy.

Omawiano kwestyę uzupełnień w zakresie amunicyi i żołnierskiego materyału.

Minister wojny zdał sprawę co do nowych powołań i dotychczasowego ich wyniku. Wiele obiecuje sobie minister wojny po powołaniach roczników 1893 do 1916 obrony państwowej pierwszego powołania oraz roczników 1901 do 1916 obrony państwowej drugiego powołania. Co prawda nowe te powołania uniemożliwią przeważną liczbę robót rolnych, zwłaszcza wielkie roboty jesienne.

Ubytek ludzi skutkiem dezercyj i wzbraniania się przed służbą wojskową z religijnych względów stosunkowo jest jeszcze znaczny. Wynosi on 0.9 na sto. Do uzupełnienia pozostaje okrągło 85 dywizyj piechoty oraz 20 dywizyj kawaleryi.

Odezwa Hervego do Rosyi.

Genewa, 21 sierpnia.

Hervé w dzienniku swoim »Victoire« zwraca się z usilną prośbą do naczelnej komendy rosyjskiej, ażeby przyśpieszyła bieg ofenzywy w Galicyi i zdobyła czemprędzej Lwów, gdyż to wywołałoby w Warszawie wielkie wrażenie moralne.

Dotąd nie może Brusiłow wykazać się konkretnymi sukcesami, co mogłoby oddziałać zachęcająco na Polaków, skłaniających się do Rosyi. Istnieje obawa, że Polacy zupełnie odwrócą się od Rosyi.

Przyszłość Polski.

Rotterdam, 21 sierpnia.

„Daily Telegraph“ donosi z Petersburga:

Od kilku dni oczekiwana jest tutaj **deklaracya rządu rosyjskiego w sprawie Polski,** gdyż Rosya pragnie ubiedz mocarstwa centralne w kwestyi autonomii Polski.

Cenzura w tej sprawie została prawie zniesiona, gdyż prasa może o niej pisać zupełnie swobodnie, a nawet **zarzucać rządowi rosyjskiemu, że dotąd łudzi tylko Polaków obietnicami, gdy Niemcy dali im prawa polityczne.**

Harusewicz, przewodniczący Koła polskiego w Dumie, pisze natomiast, że przyszłość Polski zależy jedynie od Rosyi. Mocarstwa centralne chcą tylko Polaków użyć do wojny przeciwko Rosyi, gdyż w Królestwie Polskiem może jeszcze 1,300.000 ludzi chwycić za broń.

W sprawie rumuńskiej rady wojennej.

Wiedeń, 21 sierpnia.

»L'Independance Roumaine« stwierdza urzędownie, że podana przez niektóre dzienniki **wiadomość, jakoby odbyła się rumuńska rada wojenna, w której uczestniczył rosyjski »attaché« wojskowy, jest nieprawdziwą.**

Bratianu żąda czasu do namysłu.

Budapeszt, 21 sierpnia.

„Esti Ujsag“ donosi z Bukaresztu:

Prezydent gabinetu przyjął deputacyę, która domagała się, ażeby rząd urzeczywistnił wreszcie ideę „wielkiej Rumunii“. Bratianu w odpowiedzi swojej oświadczył pomiędzy innemi, że gdyby ta idea ziściła się, to każdy mieszkaniec przypisywałby sobie zasługę, gdyby zaś nastąpił zawód, to winę przypisaliby wszyscy rządowi. Wśród takich okoliczności zrozumiałą jest rzeczą — zakończył Bratianu — że się nieco namyślę.

Ameryka przeciwko blokadzie.

Kopenhaga, 21 sierpnia.

„Politiken“ donosi, że wedle oświadczenia sekretarza stanu Lansinga, rząd Stanów Zjednoczonych, po załatwieniu zatargu z Meksykiem, **rozpocznie stanowczo energiczną i czynną politykę, zwłaszcza przeciwko blokadzie angielskiej.**

Szwecya przeciw Anglii.

Hamburg, 21 sierpnia.

»Neue Hamburger Zeitung« donosi ze Sztokholmu:

Liczne okoliczności przemawiają za tem, że **Szwecya na angielskie zarządzenia represyjne odpowie ogólnym zakazem wywozu swoich produktów do Anglii.** Nadzieja dzienników koalicyi, że Szwecya ukorzy się przez Anglią, nie spełni się prawdopodobnie.

Wydanie skonfiskowanych przesyłek pocztowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 21 sierpnia.

Rząd szwedzki wydaje właśnie księgę niebieską o wymianie not dyplomatycznych w sprawie wzajemnych konfiskat poczty. Ogłoszono wszystkie dosłownie pisma, jakie w sprawie tego przedmiotu wymienili szwedzki ambasador w Londynie z Greyem. Z tych pism wynika, że **rząd szwedzki uwalnia skonfiskowane angielskie pakiety pocztowe, ale kwestyę odszkodowania przekazuje po wojnie międzynarodowemu sądowi rozjemczemu.**

Odcięcie Anglików nad Tygrysem.

Berno (Szwajcarya), 21 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą, że wedle telegramów, które ogłosiła prasa londyńska za zezwoleniem cenzury, od dziesięciu dni **wszystkie połączenia z wojskami angielskiemi nad Tygrysem są przecięte.**

Włosi pod Salonikami.

Zurych, 21 sierpnia.

Jak stwierdza „Neue Züricher Zeitung“, wojska włoskie, które dotąd wylądowały w Salonikach, obejmują 24.000 ludzi i park artyleryi.

Przeniesienie generała greckiego na żądanie Sarraila.

Berlin, 21 sierpnia.

Donoszą tu z Aten, że komendant V korpusu greckiego, generał Sottlis, którego usunięcia domagał się Sarrail, został zamianowany komendantem II korpusu.

Ataki lotnicze na Wenecyę.

Lugano, 21 sierpnia.

„Secolo“ ogłosił statystykę dotychczasowych ataków, które urządzili na Wenecyę austryacko-węgierscy lotnicy. **Ogółem była Wenecya dotąd 17 razy bombardowana z powietrza.** Największe szkody zrządziły ataki dnia 8 lipca 1915 roku, tudzież w dniach 9 i 13 b. m. Ponieważ **włoska obrona samolotowa zawiodła w zupełności,** komenda armii zarządziła śledztwo przeciwko komendantowi oddziału lotniczego w Wenecyi. Śledztwo zarządzono skutkiem licznych doniesień ze strony obywateli m. Wenecyi.

Rozczarowanie we Włoszech.

Berlin, 21 sierpnia.

„Lokal Anzeiger“ donosi z Lugano:

Nastrój tryumfalny we Włoszech z powodu zdobycia Gorycyi przeminął. W prasie odzywają się głosy zafrasowane, ostrzegające przed popadnięciem w drugą skrajność, mianowicie w przesadne przygnębienie. »Giornale d'Italia«, »Tribuna« i »Secolo« jednozgodnie przedstawiają trudności niezmierne, jakie przezwyciężyć należy, by wypędzić Austryaków ze stanowisk ich pod Gorycyą, których zdobycie konieczne jest dla utrwalenia panowania w mieście.

„Secolo“ nie omieszkało także części winy przesadnych nadziei publiczności zwalić na główną kwaterę wojenną, główna kwatera donosiła bowiem o ściganiu wroga przez kawaleryę, skutkiem czego wyrobić się musiało przekonanie, że nieprzyjaciel znajduje się w popłochu. Nieomylną oznakę złego humoru podżegaczy wojennych widzieć należy w rozbudzeniu się **opozycyi przeciw obecnemu ministerstwu.** W artykule, silnie obciętym przez cenzurę, nazywa „Popolo d'Italia“ ministra Medę organizatorem kontrabandy do Niemiec, ministra Orlanda zaś przyjacielem szpiegów niemieckich.

Ponowny przegląd we Francyi?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 21 sierpnia.

»Petit Journal« donosi, że ministerstwo wojny przygotowuje projekt, iż **wszyscy dotąd zwolnieni lub odstawieni muszą się poddać ponownemu przeglądowi.** Według tego pisma mają się na nowo stawić wszyscy przed wybuchem wojny zwolnieni, którzy z końcem roku 1914 lub na początku r. 1915 zostali zbadani przez komisyę. W tym celu musiałaby Izba jednak uchwalić nową ustawę.

»Petit Parisien« sądzi, że taki krok z pewnością **do dzisiaj dnia nie był roztrząsany,** gdyż podobne zarządzenie prawdopodobnie wydałoby tylko bardzo nieznaczny kontyngent. Minister wojny nie wydałby zarządzeń, przez które tylko zwiększyłaby się liczba żołnierzy, którychby musiano w szpitalach pielęgnować, ze szkodą gospodarczego życia Francyi.

Agitacya wojenna rządu angielskiego.

Amsterdam, 21 sierpnia.

Ażeby przeciwdziałać wzmagającemu się niezadowoleniu Anglików z powodu przewlekającej się wojny, tudzież wpływom przyjaciół pokoju, rząd angielski urządzi w Londynie 30 zgromadzeń. Mowcy zwrócą na tych zgromadzeniach uwagę narodu na niebezpieczeństwo przedwczesnego pokoju.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

W sprawie storpedowania parowca »Rijindik«.

Haga, 21 sierpnia.

»Korrespondenzbureau« donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych potwierdza wiadomość »Handelsbladu« z sprawozdaniem o parowcu »Rijindik«. **Rząd niemiecki ofiarował odszkodowanie i wyraził usprawiedliwienie z powodu storpedowania.**

Amsterdam, 21 sierpnia.

»Handelsblad« donosi: Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszło sprawozdanie, iż rząd niemiecki przyznaje fakt storpedowania parowca »Rijindik« i oświadcza gotowość zapłacenia odszkodowania.

»Zeppelin« a holenderski parowiec.

Ymuiden, 21 sierpnia.

Kapitan szwedzkiego parowca »Gothia« doniósł, że mniej więcej w odległości trzech mil na zachód od Ymuiden widział, jak wielki »Zeppelin« zbliżył się do holenderskiego holowniczego parowca, kilka razy tam i nazad przeleciał nad tym parowcem i jak gdyby porozumiewał się z kapitanem, poczem »Zeppelin« wzniósł się w górę i zniknął w zachodnim kierunku, a za nim płynął parowiec holowniczą pełną parą. Prawdopodobnie prosił niemiecki komendant kapitana o pomoc dla jakiegoś tonącego okrętu frachtowego.

Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

Berlin, 21 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Nasza łódź podwodna w dniu 19 b. m. na wodach wybrzeża wschodniego Anglii **zniszczyła jeden mały krążownik nieprzyjacielski i jeden kontrtorpedowiec, zaś ciężko uszkodziła drugi mały krążownik i jeden okręt liniowy.**

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Departament Opieki N. K. N.

Kraków, 20 sierpnia.

W Krakowie przy ul. Batorego l. 20 mieści się niedawno zorganizowana instytucya legionowa Departament Opieki N. K. N.

W poczekalniach natłok. Spotyka się tu publiczność ze sfer najrozmaitszych. Starców i staruszki, co przychodzą dowiedzieć się o swoich najbliższych, którzy w bój poszli; żołnierzy-legionistów, którzy dostali urlopy, proszą o ułatwienie im wyjazdu do swoich. Obok siedzi wątły młodzieniec, ubrany po cywilnemu. Przybył on również z prośbą o pomoc, bo obecnie jako superarbitrowany legionista zdaje egzamin prawniczy i niema pieniędzy na opłacenie taksy. W drugiej poczekalni obok ścian widzę kilku legionistów o szczudłach; niejeden z pośród nich bez nogi, a przyszedł prosić o buty..

Już z pobieżnego rozglądnięcia się po obecnych w poczekalniach widzi się, jak rozległe ma Departament Opieki zadania do spełnienia. Jednę kategoryę legionistów, co siły swoje stargali na polach bitew, musi zaopatrzyć w ubrania cywilne, innym daje dach nad głową, innym zaś dopomaga do ukończenia nauk, zdobycia nowego zawodu, skoro kalectwo pozbawiło ich dawnego ich stanowiska zawodowego.

Z poczekalni wchodzę do pokoju, gdzie obecność kasy ogniotrwałej świadczy o jego przeznaczeniu. Tu bowiem załatwiane są sprawy pożyczkowe, zaliczki, — wogóle kwestye natury finansowej. Tu wydaje się asygnaty do aptek i tych firm krakowskich, z któremi ma Departament rachunki. Tu również otrzymują superarbitrowani legioniści asygnaty do własnego magazynu ubrań cywilnych. ufundowanego sumptem 35.000 K., do składnicy bielizny i obuwia, własnej, centralnej wypożyczalni książek i podręczników szkolnych, do łaźni itd. Wydaje się tam także bilety kolejowe tym b. legionistom, którzy mają odbyć podróż bądź na miejsce pracy, bądź do swych stron rodzinnych. Tu również — co najważniejsze — wypłaca Departament zapomogi i pożyczki bezterminowe, oraz zaliczki na rachunek wsparć rządowych, należnych rodzinom, przebywających w polu, a których wypłata dla jakichkolwiekbądź powodów doznała zwłoki. Tam wreszcie wystawia się superarbitrowanym legionistom legitymacye własne Departamentu Opieki, zaopatrzone w fotografię. Fotografie te dostarcza Departament bezpłatnie, kolekcyonując je jednocześnie w osobnych albumach.

W pokoju sąsiednim znajduje się Biuro pośrednictwa pracy Departamentu Opieki. Ma ono do zwalczenia najwięcej trudności, ile że wielu legionistów. wskutek odniesionego kalectwa utraciło możność pracy w dawnym zawodzie — i wskutek tego powstaje konieczność szukania pracy nowej, któraby nie wymagała specyalnych kwalifikacyj zawodowych, a odpowiadała kwalifikacyom fizycznym.

Tych legionistów-inwalidów, którzy są zbyt wycieńczeni przebytemi chorobami, posyła Departament na wypoczynek do rozmaitych dworów polskich, zanim zapośredniczy im pracę. Legionista wypocznie w dworku, odżywi się, nabierze sił — i może objąć posadę. W innej znów sali funkcyonaryuszki udzielają informacyj i prowadzą ewidencyę wszystkich superarbitrowanych legionistów i specyalnie tych superarbitrowanych, którzy muszą korzystać z pomocy instytucyj dobroczynnych, jak również legionistów poległych, lub też szczególnie poszkodowanych przez udział swych najbliższych w wypadkach wojennych.

Spotykam tu wiarusa z Królestwa polskiego, który pełni po powrocie z pola i szpitala — służbę wojskową nadal — i ze łzami w oczach opowiada, że żona ciężko chora, że lekarze orzekli, by wyjechała do Krynicy, że kuracya ta — najskromniej licząc — wyniesie 300 K. kwotę, której w żaden sposób, pobierając żołd kaprala, nie może wyłożyć. Udaje się tedy ów kapral z prośbą o pomoc do Departamentu Opieki, który przeprowadziwszy badania, pomocy swej nie odmawia i potrzebną kwotę wypłaca.

Wchodzę do innej sali, gdzie odbywa się ożywiona korespondencya. Departament Opieki posiada już bowiem wiele zakładów, które utrzymuje, i nad których administracyą czuwa, że wspomnę tylko o Sanatoryum dla chorych piersiowo w Zakopanem, o ochronkach dla dzieci legionistów, schroniskach dla inwalidów.

Ten dział Departamentu ożywia konieczność stworzenia własnej organizacyi tak w Galicyi, jak i w Królestwie, celem skoordynowania legionowej opieki wojennej, która dotychczas była rozprószona i kierowana przez rozmaite stowarzyszenia i związki, nie pozostające z sobą w żadnym kontakcie.

W ciągu dwóch pierwszych miesięcy istnienia Departamentu Opieki uczyniono na tem polu bardzo wiele. Z Departamentem Opieki połączył się i przelał wszystkie swoje agendy wiedeński Naczelny Komitet Opieki, działający dawniej pod przewodnictwem śp. prof. Wicherkiewicza. Nawiązano również blizki kontakt między Departamentem Opieki, a Ligą kobiet. Toczą się również rokowania z »Samarytaninem Polskim«.

Wchodzę do sali dyrekcyjnej, gdzie zastaleni szefa tej instytucyi por. Okołowicza. Na ścianie duży efektowny napis, wyhaftowany srebrem na amarantowem jedwabiu a głoszący:

„Z trudu naszego i znoju
Polska powstanie, by żyć"...

Ściany zdobią portrety wodzów legionowych i fotografie scen życia w polu. Obrazy te widzimy także i w innych salach obok emblematów narodowych, co sprawia nastrój, że jesteśmy w urzędzie narodowym. w urzędzie Legionów.

Z rozmowy z szefem por. Okołowiczem dowiaduję się, że instytucyi tej potrzebne są poważniejsze fundusze. Te kwoty, cośmy otrzymali. mówił szef Departamentu — są już na wyczerpaniu. Jest fundusz wdów i sierót dosyć duży w stosunku do istniejących potrzeb i nieproporcyonalnie wielki w porównaniu z funduszami na inne cele, bo wdów i sierót niewiele! Legiony bowiem składają się w przeważnej większości z młodych chłopców, a ofiary zaś głównie na ten cel płyną, aczkolwiek Departament Opieki ma bez porównania większe wydatki na innych polach opieki wojennej. Ta ofiarność naszego społeczeństwa, która już tyle dokonała, nie będzie słabnąć. Może uda nam się z czasem skoordynować fundusze rozprószone na prowincyi, gdzie bądź wydawane są one bez dostatecznego liczenia się z całością realnych potrzeb, bądź trzymane w rezerwie. Istnieje w wielu miastach tendencya, by zebrane na cele opieki legionowej fundusze, wydać na miejscu. Tymczasem faktem jest, ż w wielu miejscowościach jest więcej możności do zebrania pieniędzy, jak wydania ich na ten cel racyonalnie.

Z drugiej zaś strony zakładanie i utrzymywanie trwałych centralnych zakładów opieki legionowej wymaga większych funduszów.

Na moje zapytanie co do horoskopów na przyszłość w dziedzinie akcyi Departamentu Opieki, oświadczył por. J. Okołowicz:

Zakres działania D. O., którego robota przetrwać musi i Legiony i N. K. N. i wojnę, w miarę trwania wojny rozszerza się coraz bardziej. Codzień przybywają nowe ofiary wojny, dla których pomoc ta jest konieczną. Niezbędną staje się ona nietylko z pobudek humanitarnych ale także we własnym interesie społeczeństwa, które w ten sposób tysiące ludzi może ocalić dla sprawy pożytecznej na innych polach działalności. Ludzie ci staną się pożytecznymi członkami społeczeństwa, a nie jego ciężarem.

Departament Opieki wierzy, że zadanie to uda mu się przeprowadzić, bo ufa nietylko w dobre serce i poczucie obowiązku obywatelskiego ale także instynkt samozachowawczy społeczeństwa, który nakaże mu straty w wojnie poniesione możliwie zredukować.

Departament Opieki w zasadzie nie miał się zajmować opieką nad żołnierzami, którzy nie zostali zwolnieni ze służby wojskowej. Okazało się jednak, że znaczną część klienteli tworzą właśnie żołnierze z grona tych, co w szpitalach przebywają — i stacyach zbornych. Na same tylko zapomogi w gotówce takim właśnie legionistom wypłaciło w lipcu br. Centralne Biuro Opieki w Krakowie przeszło 2000 K. Wskutek wypadków na froncie wydatki na ten cel rosną, a jednocześnie rośnie liczba inwalidów, którymi musi się zająć Departament wojskowy. Tem większą troskę stanowi niedostateczność funduszów, jakimi rozporządza — i okoliczność, że dochody jego, często noszące charakter przypadkowy, nie pozwalają mu na ustalenie budżetu.

Podzięką za cenne informacye i życzeniem pomyślnego rozwoju dla tej tak ze wszechmiar pożytecznej instytucyi legionowej zakończyłem moją rozmowę z kierownikiem Departamentu Opieki N. K. N. *Tomasz Pluta.*

Kronika.

Kraków, 21 sierpnia.

Aprowizacya miasta. Wczoraj przed południem odbyło się w biurze delegata dra Adama Fedorowicza zwyczajne tygodniowe posiedzenie członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej, przy udziale wiceprezydentów miasta pp.: J. K. Fedorowicza i Karola Rollego.

Na konferencyi stwierdzono, że brak chleba w ostatnich dniach był tylko chwilowy, a wywołał go widocznie nagły, masowy wykup pieczywa przez publiczność. Mąki bowiem nie brakuje, gmina otrzymuje miesięcznie obecnie 116 wagonów, a ponadto posiada stale w rezerwie 60 wagonów na wszelki wypadek. Od dłuższego czasu magistrat wykonywuje energiczną kontrolę nad tutejszemi piekarniami, przeto skargi na jakość wypiekanego chleba powinny ustać.

Reprezentanci gminy oświadczyli, że skonfiskowane zapasy tłuszczów w Krzysztoforach i przewiezione następnie do chłodni rzeźni miejskiej nie uległy zepsuciu. Gmina posiada pewne zapasy tłuszczów (słoniny i smalcu), lecz przechowuje je na czas późniejszy, a część ich zostanie sprzedaną do kuchni wojennych, które zostaną otwarte w Krakowie z początkiem września.

W ubiegłym tygodniu otrzymała gmina krakowska zaledwie 15 wagonów węgla wskutek trudności transportowych; od dnia 26 b. m. stosunki te mają się zasadniczo poprawić, kopalnie będą już wysyłać zapasy węgla wszystkim gminom.

W ostatnich czasach gmina zapewniła sobie dostawę 50 wagonów drzewa opałowego, a nadto za pośrednictwem Centrali dla odbudowy kraju otrzyma ona także dalsze zapasy tego drzewa. Niezależnie od tych starań gminy, publiczność już obecnie powinna magazynować dla siebie drzewo opałowe na zimę.

Gmina krakowska ma również zająć się sprzedażą paszy dla bydła; dotychczas sprawa ta była wielką bolączką dla rolników, którzy byli zmuszeni płacić o kilkanaście koron więcej za 100 kilogramów otrąb, aniżeli otrzymywali za taką samą ilość żyta lub jęczmienia, a nadto bardzo często wcale tych otrąb nie można było dostać. Rozdział sprzedaży był bowiem niemożliwy, a ceny maksymalne za wysokie. Paszę będzie sprzedawała gmina po cenach własnych kosztów, nadużycia młynarzy zostaną usunięte.

Dostawa jaj dla Krakowa z Królestwa Polskiego i z Galicyi jest już uregulowaną.

Cukru w Krakowie brakuje w dalszym ciągu. Konferencya uchwaliła zwrócić się do miarodajnych czynników w Wiedniu, ażeby usunąć kosztowne pośrednictwo grosistów i agentów, podrażających towar i wziąć bezpośrednio w swoje ręce rozdział cukru, wywożonego masami do Królestwa Polskiego po cenach lichwiarskich. Do Krakowa nadchodził cukier z Moraw, zapasy tamtejsze się jednak wyczerpały, przeto gmina, oraz Izba handlowa zwróciły się do Centrali wiedeńskiej o kontyngent cukru z innych cukrowni. Wyszło na jaw, iż grosiści i agenci krakowscy czynili starania, ażeby Centrala z innych cukrowni kontyngentu dla Krakowa nie wyznaczała z obawy przed utratą prowizyj, otrzymywanych z cukrowni morawskich.

Mydła w Krakowie w dalszym ciągu brakuje. Gmina posiada pewne zapasy, które na pewien czas wystarczą, sprzedawane we wszystkich sklepach miejskich w cenie po 5 K 20 h za kilogram.

Gmina organizuje również dostawę owoców dla miasta, mianowicie jabłek, gruszek i śliwek z Królestwa Polskiego. Kraków będzie zaopatrywany należycie w owoce dobre i tanie.

Ceny jarzyn na targach krakowskich są ogromnie wysokie, przekupki wykupują w godzinach wczesnych dowieziony towar i sprzedają go później po cenach dowolnych. Biuro aprowizacyjne miejskie zapewniło dostawę dla gminy znacznej ilości jarzyn z okolic Pilzna w Czechach, które po cenach znaczne tańszych sprzedawane będą we wszystkich kramach miejskich, podobnie, jak obecnie ziemniaki.

Prywatni przedsiębiorcy zamierzają w Krakowie zorganizować na wielką skalę chów królików i w tym celu zażądali lokali od gminy. Próba ta ma zaradzić brakowi mięsa w Krakowie.

Na konferencyi podniesiono, że wielu sklepikarzy skupuje masowo od okolicznych włościan i włościanek wszelkie artykuły spożywcze, płacąc za nie towarami. Ten handel wymienny prowadzony jest na wielką skalę. Ponadto wielu przekupniów dzień przed targiem rozjeżdża się po wsiach i skupuje towary, a to wszystko składa się na to, że dowóz na targi jest mniejszy, aniżeli być powinien.

Z niedzieli. Smutna, zapłakana, jesienna, owinięta w strugi deszczowe, przez dzień cały do późnej nocy padające — taką była wczorajsza niedziela. Ludzie posmutnieli, patrząc na mokre chodniki i ociekające wodą szyby okien. Po południu zwłaszcza i wieczorem deszcz lał, jak z cebra, ruch w mieście ustał, kto mógł, ten chronił się do kawiarń lub cukierni, przepełnionych do ostatniego miejsca. Wskutek deszczu odpadł też projektowany festyn w parku dra Jordana, a przygotowane specyały na zabawę (»solodrągi«) musiano rozsprzedać po restauracyach. Dla wieczornych gości restauracyjnych była to miła niespodzianka.

Tanie kuchnie wojenne w Krakowie. Delegacya gminy miasta Krakowa, złożona z pp.: st. radcy dra Sikorskiego, radcy dra Rafała Landaua, oraz dyrektora Lissego, powróciła już z podróży, przedsięwziętej celem zwiedzenia na zachodzie tanich kuchni dla użytku szerokich kół ludności, przez władze miejskie organizowanych. Obecnie magistrat pracuje nad szczegółami projektu kuchni, jakie będą wprowadzone w Krakowie we wrześniu b. r. O ile słychać, krakowskie kuchnie będą przeznaczone dla warstw średnich.

Z kroniki żałobnej. Wczorajszej nocy umarł w Krakowie po ciężkiej chorobie w 71 roku życia ś. p. Ludwik Morelowski, emerytowany dyrektor Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. Zmarły dla swoich wysokich zalet towarzyskich był osobistością w naszem mieście ogólnie lubianą i szanowaną. Był również nieprzeciętnym znawcą muzyki i pozostawił szereg udatnych kompozycyj na fortepian. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy placu Groble l. 8.

Echa festynu w parku dra Jordana. W uzupełnieniu onegdajszego sprawozdania z festynu cesarskiego w parku dra Jordana zaznaczamy, że całe artystyczne kierownictwo urządzeń budowlanych i dekoracyjnych oddane było członkowi komitetu, p. Janowi Zawiejskiemu. I tak między innemi: pomnik cesarski, brama tryumfalna, olbrzymi kosz kwiatowy zostały wykonane według jego projektu. Dzielnie pomagali mu i współpracowali inżynierowie porucznicy pp.: Pelczarski i Dubieński.

W kuchniach polowych przy rowach strzeleckich sporządzali gulasz nie jeńcy rosyjscy, lecz kucharze batalionu saperów.

Wypadł z tramwaju. W sobotę wieczorem wypadł z wozu tramwajowego przed lokalem firmy A. Hawełki w stanie niezupełnie trzeźwym majster murarski, Antoni Z., wybił sobie kilka zębów i skaleczył się w twarz. Lekarz pogotowia odwiózł ofiarę wypadku po zaopatrzeniu do szpitala św. Łazarza.

Kronika warszawska.

Niedobór w budżecie Warszawy. W zarządzie miasta odbyło się w dniu 16 b. m. pierwsze posiedzenie zarządu miasta w sprawie uregulowania budżetu miejskiego. Deficyt jest przewidywany w sumie 12,000.000 rubli i na jego pokrycie miasto musi wyszukać środki i źródła dochodu. Sekcya finansowa miasta proponuje zarządowi miasta zbilansowanie budżetu i nadanie mu stałego charakteru.

Potanienie produktów spożywczych w Warszawie. Pomyślne urodzaje w gubernii warszawskiej i sąsiednich wywołały całkowity przewrót w spekulacyi produktami. Dowóz produktów staje się z każdym dniem większy. Place targowe przed halami miejskiemi są codziennie nad ranem przepełnione wozami z produktami wiejskimi. Głównie dowożą dużo ziemniaków, wskutek czego ceny z każdym dniem są niższe. W sobotę można już było nabywać je po 7 groszy za funt. Podobnie dowożą dużo owoców, głównie jabłek, gruszek i śliwek. Ceny tymczasowo są jeszcze dosyć wysokie, lecz przystępne dla ludności, która gotuje owoce na obiad.

Z tego też powodu ceny innych produktów spadają z dniem każdym. Białe pieczywo, za którego funt żądano przed 10 dniami 75 kop., kosztuje obecnie 55 kop. Chleb, zamiast 35 kop., 22 kop. Podobnie spadają ceny kaszy.

Rocznica krwawej środy w Warszawie. W dniu 15 b. m. przypadło 10-lecie straszliwej »krwawej środy«, podczas której w Warszawie i w bardzo licznych miejscowościach na prowincyi partye rewolucyjne dokonały pogromu znienawidzonej policyi. W dniu tym również w różnych miejscowościach rzucano bomby.

W odpowiedzi na te pogromy policya rosyjska podjęła walkę ze społeczeństwem, mordując i kalecząc setki spokojnych obywateli, nie znajdujących się w jakimkolwiekbądź stosunku z rewolucyą. Prowokacye weszły na porządek dzienny.

Rozpoczęły się dni grozy i lęku; bezmyślne okrucieństwo objęło w swe posiadanie Warszawę. Stała się ona terenem dzikich gwałtów, oddano ją na łup samowoli żołdackiej, ciążącej nad nieszczęsnem miastem przez długie, długie dni.

W owym dniu, jak obliczył wówczas »Warszawskij Dniewnik«, zabito na ulicy 2 rewirowych, 3 policyantów, 2 żandarmów, 3 żołnierzy, raniono zaś 2 rewirowych, 7 policyantów, 2 żandarmów, 6 żołnierzy. — W zamian za to policya i wojsko zamordowały co najmniej 50 ludzi, liczba zaś lżej i ciężej ranionych przekroczyła 200 osób.

W uzupełnieniu wspomnień tych dodać należy, iż od czasu »krwawej środy« w cyrkułach warszawskich odprawiano co roku w dniu 15 sierpnia nabożeństwa żałobne i modły, a zwyczaj ten utrzymał się aż do ostatnich czasów. W ubiegłym roku dzielna policya nie zdążyła odprawić w Warszawie nabożeństwa z racyi »zwycięstwa« nad rewolucyą polską; prawdopodobnie odbyło się ono gdzieś w Rosyi.

Z Królestwa Polskiego.

Piotrków. (Rekwizycya dzwonów. — Monopol na sprzedaż jaj).

Austryackie władze okupacyjne wydały rozporządzenie o częściowej rekwizycyi dzwonów kościelnych w okręgu piotrkowskim. Z ogólnej liczby 180 dzwonów podlegnie rekwizycyi około 60. Wszystkie dzwony o wartości historycznej lub artystycznej mają być uwolnione od rekwizycyi.

W tych dniach wprowadzono tutaj monopol na jaja. Wyłączne prawo ich sprzedaży miejscowej ludności otrzymało ośmiu kupców: czterech chrześcijan i czterech żydów. Jednocześnie władze okupacyjne oznaczyły ceny, obowiązujące zarówno przy zakupnie, jak i sprzedaży.

Radom. (Z okazyi urodzin cesarza Franciszka Józefa I). Komenda obwodowa w Radomiu przeznaczyła na cele dobroczynne w obwodzie radomskim i mieście Radomiu kwotę 10.000 koron. Nadto komendant obwodowy w Radomiu darował w drodze łaski znajdującym się w tutejszym areszcie 15 więźniom sądowym oraz 6 przestępcom karanym administracyjnie resztę wykonać się mającej kary.

500-letni jubileusz miasta Tuszyna. W dniu 16 bm. miasto Tuszyn w gub. piotrkowskiej obchodziło 500-lecie swej erekcyi. Dnia bowiem 16 sierpnia 1416 r. król Władysław Jagiełło nadał tej osadzie przywilej miejski.

Łódź. (Polskie seminaryum nauczycielskie. — Gimnazyum niemieckie).

Organizacya tutejszego świeżo założonego polskiego seminaryum nauczycielskiego męskiego już ukończona. Na kierownika upatrzono profesora A. Dominikiewicza. Prof. Dominikiewicz prowadził z powodzeniem w swoim czasie w roku 1915 trzymiesięczne uzupełniające kursy pedagogiczne przy Stowarzyszeniu nauczycieli Chrześcijan. Poza tem znany jest i ceniony, jako nauczyciel matematyki w całym szeregu szkół średnich. Seminaryum mieścić się będzie w gmachu 4-klasowej miejskiej szkoły polskiej, gdzie otrzyma specyalne pomieszczenie.

W gimnazyum niemieckiem przez czas wakacyj szkolnych czynne są kursy języka niemieckiego dla nauczycieli prowincyonalnych i wiejskich, cieszące się znaczną frekwencyą. W południe zaobserwować można wysypujący się z gmachu szkolnego spory tłum uczniów, złożony z ludzi nie tylko w wieku średnim, lecz nawet w dość podeszłym.

Kowel. (Wrażenia z pobliskiego frontu). Z Kowla donoszą: Pociągi między Lublinem a Kowlem kursują jak dotąd, a komunikacya jest dozwolona dla osób prywatnych bez żadnych przeszkód. Wszystkimi uchodźcami, przybywającymi tu z okolic Łucka i Dubna, zajęto się jak najlepiej i dzięki wsparciu wiedeńskiego „Aliansu", otworzono tu dla nich bezpłatne kuchnie i herbaciarnie. Wielu uchodźców żydowskich w ostatnich czasach znalazło tu robotę przy żniwach w polu i wcale nieźle utrzymanie. Prawie codziennie przewożą przez nasze miasto liczne transporty jeńców rosyjskich, odsyłanych do Austryi.

Ze świata.

Rewizya bibliotek uczniowskich w Czechach. »Vĕstnik«, organ nauczycielstwa czeskiego, donosi, że czeska Rada szkolna krajowa zarządziła, aby przeprowadzono rewizyę szkolnych bibliotek uczniowskich i aby usunięto z nich szereg dzieł i książek. Między oznaczonemi do usunięcia dziełami znajdują się także: »Ogniem i mieczem« oraz »Potop« Sienkiewicza.

Cena życia. W Studzience w miejscowym lesie obok Morawskiej Ostrawy znaleziono przed kilku dniami zwłoki 22-letniego tokarza z hut witkowickich, Franciszka Żiżki, który odebrał sobie życie, wieszając się na drzewie. Przy zwłokach znaleziono list, w którym desperat tłomaczy, że odbiera sobie życie, gdyż we Frydku, gdzie dzień przedtem bawił, skradziono mu 40 koron.

Roman Dmowski doktorem »honoris causa«. Biuro Wat donosi z Londynu: Uniwersytet w Cambridge odznaczył następujące osobistości, mianując je doktorami »honoris causa«: Dra Lappe Danilewskiego z akademii cesarskiej w Petersburgu; Milukowa, znanego przywódcę partyi postępowej w Dumie; Piotra Struwego, profesora w Petersburgu, i Romana Dmowskiego, przywódcę Koła polskiego w pierwszej i drugiej Dumie.

Zgon niemieckiego filozofa. W Göttingen zmarł w 79 roku życia niemiecki filozof, profesor dr Baumann. Zmarły uczony napisał wielką liczbę dzieł naukowych, między któremi najbardziej są znane: »Nauki o przestrzeni, czasie i matematyce w najnowszej filozofii«, »Podręcznik etyki«, »Historya filozofii« i wiele innych. — Baumann poświęcał także wiele uwagi sprawom wychowania i szkolnictwa. W tej dziedzinie żądał on podniesienia wykształcenia elementarnego tak, aby szkoły elementarne były bardziej połączone ze szkołami średniemi, oraz wprowadzenia do szkół średnich wykładów o ważnych kwestyach, zajmujących uwagę społeczeństwa w chwili obecnej.

Związek artystów dramatycznych Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, liczący przeszło trzy tysiące członków, na ostatnim zjeździe uchwalił przystąpić do ogólnej Unii robotniczej. Związek zastrzegł jednak sobie wewnętrzną autonomię. — Sprawa ta była przez dwa lata omawiana i przygotowywana. Związek artystów spodziewa się, że za pomocą Unii wywalczy dla artystów bardziej sprawiedliwe traktowanie ich przez dyrekcye teatrów i pomyślniejsze warunki pracy. Oprócz tego zamierzona jest akcya w celu roztrzygnięcia kwestyi dostarczania kostyumów aktorkom.

Mianowanie. Nadporucznik saperów, Zdzisław Zahaczewski, odznaczony kilkakrotnie w kampanii wojennej, przydzielony obecnie do c. i k. komendy wojskowej w Krakowie, zamianowany został kapitanem.

Wojna.

Ostatni komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 19 bm po południu: 18 bm. wieczorem zaatakował nas nieprzyjaciel po przygotowaniu artyleryjskiem pod wsią Zwiniacze, został jednak odparty. W okolicy jeziora Nobel opanowały nasze wojska część nieprzyjacielskich stanowisk na zachód od jeziora. W okolicy Czerwiszcza nad Stochodem po zaciętej walce nasze wojska złamały front nieprzyjacielski i wzięły wieś Tobol, dworzec Czerwiszcze, gorzelnię i folwark i posunęły się znacznie naprzód. Wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 220 żołnierzy. W obszarze Sokula nieprzyjacielski samolot rzucił 70 bomb.

Pod Kirlibabą nieprzyjaciel przeważającemi siłami przeszedł do ofenzywy i spędził nasze przednie straże nieco w tył.

19 wieczorem: Położenie niezmienione

Nasz pochód na Bukowinie.

Budapeszt, 21 sierpnia.

„Magyar orszag" donosi:

W Bukowinie wojska nasze z niezmożoną wytrwałością **idą w dalszym ciągu w kierunku północnym.** Dnia 17 b. m. zdobyli honwedzi i wojska niemieckie w bohaterskim szturmie górę Capul oraz szczyty, na północ od niej położone, które bardzo silnie obwarowane były przez Rosyan. Po godzinnem morderczem przygotowaniu artyleryjskiem poszły wojska do szturmu, który ozdobiony został świetnym wynikiem. Jedna tylko kompania n. p. przyprowadziła 100 jeńców rosyjskich.

Nieprzyjaciel niszczy teraz z wielkim pośpiechem środki komunikacyjne między Izworem a Seletynem, oraz drogi, wiodące w dolinę Mołdawy. My jednak posiadamy przewagę nad Rosyanami, gdyż ich artylerya górska niema odpowiedniej sposobności do wmięszania się w walkę.

Wojska tureckie w Orsowie.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Donoszą z Bukaresztu:

Wedle informacyi bukaresztеńskiej »Zina« z Turn-Severin, wylądowały w porcie Orsowa dwa bataliony tureckie, które przybyły z Rahovy na statkach »Taussig« i »Graf Szecheny Istvan«.

Oficerowie niemieccy w Orsowie urządzili bankiet na cześć oficerów tureckich. O północy odjechały wojska tureckie osobnymi pociągami na front galicyjski.

Obsadzenie Bagamojo przez Anglików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 21 sierpnia.

Według doniesienia Biura Wolffa, miasto portowo Bagamojo w niemieckiej Afryce wschodniej zostało 15 sierpnia **obsadzone przez żołnierzy marynarki angielskiej.**

Echa uroczystości w dniu urodzin cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 21 sierpnia.

Tutejsze dzienniki ogłaszają następujące otwarte pismo c. i k. generała gubernatora wojskowego zbrojmistrza Kuka:

„Z nadzwyczajnem zadowoleniem spostrzegłem, że w uroczystościach z okazyi urodzin Jego c. i k. apostolskiej Mości wzięła udział także wielka część ludności Lublina samorzutnie. Wszystkim tym mieszkańcom Lublina, którzy czyto udziałem swym w uroczystościach, czy też przystrojeniem w chorągwie i uroczystą iluminacyą swych domów i mieszkań przyczynili się do upiększenia tego dnia honorowego c. i k. armii, wyrażam niniejszem me pełne uznanie.

C. i k. generał-gubernator wojskowy Kuk, zbrojmistrz.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 21 sierpnia.

Przybycie pianistki polskiej z Ameryki.

Z Lublina. Przybyła tu pianistka Zofia Naimska z Nowego Jorku. Dziennik »Ziemia Lubelska« witając ją, donosi, że pianistka ta, która utrzymuje bardzo ściśle stosunki z najprzedniejszem towarzystwem w Nowem Jorku, przywiozła wiele projektów dobroczynnych i między innemi zamierza stworzyć wielki instytut dla dzieci polskich.

Zakaz wywozu owsa z Rumunii.

Bukareszt. »Independance Roumaine« donosi: Rząd wydał zakaz wywozu owsa i jęczmienia ze zbiorów 1916. Rolnicy, którzy zechcą sprzedać zbiór władzom dla armii, otrzymają po 1800 fr. za wagon.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.